

Brygida Pytkowska

Pamięć a bycie świadomym w ujęciu Henri Eya

Biologia, zwłaszcza neurobiologia, pokazują, że organizacja nerwowa ma dokładnie ten sens, sens pamięci przeszłości, która jest nieustannie podejmowana w potrzebach działania.

Henri Ey

Zagadnienie pamięci francuski psychiatra i filozof Henri Ey podejmuje w ramach analizy struktury życia psychicznego człowieka. Pamięć, twierdzi Ey, stanowi podstawowy wymiar struktury człowieka, próba zatem zrozumienia tego, czym jest pamięć, możliwa jest tylko przez ciągłe odnoszenie się do tej struktury.

Filozoficzna refleksja Eya nad naturą człowieka rodziła się na podstawie doświadczenia klinicznego, terapii chorych cierpiących na zaburzenia psychiczne. Jej korzenie tkwią w psychiatrii i filozofii egzystencjalnej, psychoanalizie oraz fenomenologii. Tym jednak, co wyróżnia myśl Eya, jest podejście ewolucyjne¹. Próbując zrozumieć istotę chorób psychicznych, odwołuje się on do ewolucjonizmu J.H. Jacksona².

¹ Podobne podejście charakteryzuje przedstawioną w sąsiednim artykule myśl G. Edelmana. Zestawiając obu autorów, można wskazać na pewną komplementarność ich koncepcji. O ile bowiem samą istotę tego, czym jest pamięć, obaj ujmują bardzo podobnie, o tyle dogłębne i najbardziej przekonujące badania Edelmana skoncentrowane są na niższych formach pamięci, Eya zaś na pamięci świadomej. Nie znaczy to, że Edelman nie podejmuje problemu świadomości, wydaje się jednak, że pełniejsze analizy struktury bytu świadomego znajdujemy u Eya.

² H.J. Jackson (1835–1911), angielski neurolog i psychiatra, twierdził, że istnieje ewolucyjnie ukształtowana hierarchia funkcji systemu nerwowego. W chorobie ta hierarchia ulega dezorganizacji, jednocześnie dochodzi do reorganizacji systemu nerwowego na nowym, niższym poziomie. Myśli Jacksona poświęcił Ey napisaną w 1936 r. wraz z J. Ruartem pracę *Essai d'application des principes de Jackson a une cinception dynamique de la neuro-psychiatrie*. Praca ta była również częścią wydanego w 1975 r. studium *Des idees de Jackson a un modele organo-dynamique en psychiatrie*.

Człowiek, mówi Ey³, to byt świadomy, posiadający własną organizację, własną dynamiczną strukturę. Próbując wstępnie scharakteryzować, na czym polega bycie świadomym, Ey stwierdza⁴, że:

- struktura bytu świadomego⁵ nadbudowuje się nad organizmem ożywionym i integruje go w sobie, tworząc własną organizację systemu życiowych relacji. Relacje te wiążą podmiot z innymi i z jego światem;
- byt świadomy obiektywizuje się i odzwierciedla w tworzonym przez siebie modelu świata. Model ten nie jest dowolną, budowaną subiektywnie konstrukcją, lecz kształtuje się w wyniku świadomego odnoszenia się podmiotu do obiektywnego świata;
- byt świadomy dysponuje sobą w porządku swojej czasowości, zdolny jest do określania i realizowania własnych celów;
- struktura bytu świadomego wymaga, by był on świadomy siebie, by podmiot transcendował swoje przeżycia.

Te wstępne uwagi, mówi Ey, można podsumować schematyczną formułą: „być świadomym to dysponować osobistym modelem świata” (1983, s. 36). Dysponować osobistym modelem świata zaś to stawać się jednostką wolną, decydującą o własnym rozwoju, zdolną do nadawania wartości i sensu swojemu życiu.

Dysponowanie osobistym modelem świata jest zrozumiałe tylko jako sposób organizowania czasu. Czasowość jest zatem podstawowym wymiarem bytu świadomego, samo organizowanie czasu możliwe jest zaś dzięki *pamięci* (1983, s. 36). Pamięć nie jest jedynie mechanicznym zachowywaniem, przechowywaniem i odtwarzaniem wspomnień, jest możliwością dysponowania czasem pozwalającą istocie świadomej na zwrócenie się do aktualnie przeżywanego doświadczenia i odniesienie tego doświadczenia do projektu własnej egzystencji.

Dzięki organizacji swojej czasowej struktury świadomość jest dla podmiotu połączeniem tych dwóch sposobów: dysponowania swoimi przeżyciami i zachowania siebie. Byt świadomy buduje się zgodnie z tymi dwoma współzrędnymi w taki sposób, że jego czasowość, jego pamięć i ta podwójna konstytucja są tym samym (1983, s. 37).

Ta podwójna konstytucja wyznacza dwa podstawowe wymiary istoty świadomej, *świadomość, która zatrzymuje się w aktualizacji przeżywanego doświadcze-*

³ Analizy struktury człowieka jako bytu świadomego znajdują się przede wszystkim w wydanej w 1968 r. pracy *La Conscience* oraz w opublikowanym w 1975 r. studium *Des idées de Jackson a un modele organo-dynamique en psychiatrie*. W literaturze polskiej odniesienie do tych analiz znajduje się w artykule A. Półtawskiego, *Człowiek jako osoba realizująca się w czynie*, („*Studia Philosophiae Christianae*” 17 (1981) 2) oraz w książkach R. Piłata, *Czy istnieje świadomość?* (Warszawa 1993) i *Umysł jako model świata* (Warszawa 1999). W poniższej pracy cytaty z prac Eya będę podawała w tłumaczeniu własnym.

⁴ Por. *La conscience*, wyd. 3, Paris 1983, s. 34–36.

⁵ Ey mówi o bycie lub byciu świadomym, ponieważ świadomości nie można zredukować do prostej funkcji bycia przytomnym, jest ona zorganizowaną, łączącą wiele aspektów strukturą.

nia, i świadomość rozwijającą się w systemie osoby (1983, s. 37). Pierwszy wymiar nazywa Ey polem świadomości, drugi wymiar – Ja, bytem świadomym siebie. W polu świadomości uobecnia się nasze przeżywanie, jest ono sferą zjawiania się, przeżywania tego, co jest nam w jakikolwiek sposób poznawczo dane. Ja, byt świadomy siebie, transcenduje swoje aktualne doświadczenie. Jego rozwój polega na tworzeniu przez podmiot własnego systemu wartości, na stawaniu się osobą.

Pamięć a pole świadomości

Pojęcie pola⁶ podkreśla, zdaniem Eya, strukturalną jedność tego, co uobecnia się w naszym aktualnym przeżywaniu. Aby opisać przeżywane przez nas doświadczenie, nie wystarczy ustalenie pewnej formalnej niezmienniej zredukowanej do funkcji bycia przytomnym. Nie wystarczy również wskazanie na wielość i różnorodność tego, co było, jest i może być przeżywane przez daną osobę. Istnieją bowiem i dają się opisać pewne stałe, strukturalne własności wspólne dla wszystkich pól świadomości. Ey wskazuje na trzy takie podstawowe własności: 1) wewnętrzną strukturę pola świadomości, 2) dowolność i dysponowalność pola świadomości oraz 3) jego zależność od podmiotu.

Ad. 1. Wewnętrzna struktura pola świadomości ukazuje się dzięki analizie jej zaburzeń w chorobach psychicznych. Ponieważ zaburzenia te tworzą ciągle kontinuum, w strukturze tej możemy wyróżnić kolejne nadbudowujące się nad sobą poziomy organizacji. Każdy poziom niższy jest koniecznym warunkiem ukonstytuowania się poziomu wyższego, z kolei ukonstytuowanie poziomu wyższego jest możliwe tylko dzięki istnieniu poziomów niższych.

Poziom najniższy to poziom, który odkrywamy w stanach onirycznych, w delirium, halucynacjach (przyczyną tych stanów może być uszkodzenie mózgu, zatrucie, infekcja lub po prostu zażycie środków halucynogennych), a także marzeniach sennych. Jest to poziom *sensu*. W wyniku intencjonalnego skierowania podmiotu w naocznosci pojawia się określony przez ten sens przedmiot. Unaocznienie przedmiotu jest możliwe, zdaniem Eya, na skutek niemożliwości zrealizowania przez podmiot jego potrzeb. Czas świadomości to „trwanie, które niesie pragnienie ku jego przedmiotowi oraz odstęp, który je od przedmiotu oddziela” (1983, s. 125). Sens, który pojawia się w polu świadomości, może pochodzić albo od podmiotu jako jego uczucie, potrzeba, intuicja czy idea, albo może być narzucone czy dostarczone podmiotowi przez zewnętrzny świat, który podmiot bada i którym jest zainteresowany.

⁶ Analizę pola świadomości przedstawia Ey przede wszystkim w drugiej części *La conscience*, s. 73–152.

Intencjonalność, będąca celowaniem w przedmiot i uchwytywaniem jego sensu, pojawia się już w najbardziej pierwotnych przejawach świadomości. Na wyższych stopniach mamy do czynienia z pewną sytuacją, z pewnym problemem, którego sens nie jest całkowicie dany, lecz może być uchwytywany w serii charakterystyk czy szkiców. Te szkice są formami dyskursu, realizującego się w języku, którym podmiot zaczyna dysponować, odkrywając zawarte w nim figury. Intencjonalność zatem zostaje podporządkowana pewnej strukturze możliwości czy instrumentalności tego, co posiada znaczenie.

Ey zwraca uwagę na jeszcze jeden aspekt pola świadomości na tym najniższym poziomie. Przeżycie określone przez swój sens istnieje zawsze w określonym momencie życia człowieka. Podmiot dzięki pamięci przechowuje je. Jego mniejsza część służy dyskursywnemu rozwojowi podmiotu, większa pozostaje sekretna i poetycka oraz fascynuje podmiot raczej jako pewien przedmiot estetyczny niż jako zdarzenie w jego historii. Również każda refleksja czy przypomnienie „w tym poetyckim polu znaczenia, w którym spotykają się Bergson i Proust”, (1983, s. 128) jest obdarzona tym estetycznym sensem.

Na wyższym poziomie pole świadomości konstytuuje się jako scena przeżywanej i wypowiedzanej teraźniejszości. Nasze przeżycia zorganizowane są zgodnie z pewną czasoprzestrzenną strukturą (jest ona różna od pustej matematyczno-fizycznej czasoprzestrzeni). Aby struktura ta mogła zaistnieć, konieczna jest pewna pauza czasowa, pozwalająca na równoczesne ukształtowanie pojawiających się przedmiotów. Z drugiej strony musi istnieć przestrzeń, w której przedmioty te będą umieszczone względem podmiotu. Nie oznacza to, że jesteśmy ograniczeni do biernego rejestrowania tego, co dzieje się w otaczającym nas świecie. Jak mówi Ey, sami jesteśmy uczestnikami spektaklu, który rozgrywa się na scenie: podejmujemy szereg mniej lub bardziej świadomych działań, ulegamy mniej lub bardziej uświadomionym odruchom czy wreszcie wykonujemy wiele mimowolnych, nieświadomych ruchów, jak np. podążanie wzrokiem za przedmiotem. Scena posiada również strukturę systemu relacji, informacji i przekazów otwierających nasze doświadczenie na doświadczenie innych osób. Pole świadomości staje się w ten sposób polem języka. Na tym poziomie ma ono również opisany wyżej wymiar estetyczny, jest polem, które pociąga i fascynuje podmiot.

Ważnym rysem pola świadomości ukonstytuowanego jako scena jest porządkowanie naszego doświadczenia, mówiąc językiem Husserla, zgodnie z funkcją tetyczną. Funkcja ta pozwala odróżnić: 1) to, co jest poza nami w obiektywnym porządku świata zewnętrznego, 2) to, co jest wyrazem naszych pragnień i naszej wyobraźni, 3) to, co wylania się z *głębi* ja, z *wewnętrznego świata równie nieosobowego jak świat natury* (1983, s. 136), oraz 4) to, co poznajemy dzięki porozumiewaniu się z innymi.

Pola świadomości ukonstytuowane jako scena to najwyższy możliwy poziom świadomości, który może osiągnąć osoba cierpiąca na zaburzenia maniako-de-

presyjne. W stanach depresji jest ona zdominowana przez przeszłość, wszelkie działanie czy projektowanie przyszłości wydaje się jej pozbawione sensu. W stanach maniakalnych jest odwrotnie, wszystko wydaje się jej możliwe, nie potrafi realnie ocenić własnych zdolności i ograniczeń stawianych przez rzeczywistość.

Na najwyższym poziomie pole świadomości konstituuje się jako pole terażniejszości i obecności (1983, s. 136). To, czego doświadczam, uchwytyuję jako określony moment mojej historii. Moje doświadczenie jest zarazem zakorzenione w mojej przeszłości, jak i zwrócone ku przyszłości, którą mogę w sposób wolny i odpowiedzialny kształtować, mimo że wolność ta jest ograniczona zarówno przez zdarzenia w świecie, relacje z innymi, jak i moje dotychczasowe doświadczenie.

Opisany powyżej i odsłaniający się w chorobach psychicznych hierarchiczny porządek struktury pola świadomości jest porządkiem struktury czasowej i – tym samym – porządkiem aktów pamięci. W stanach maniakalno-depresyjnych w przeżywanym doświadczeniu niemożliwe jest integrowanie przeszłości i przyszłości⁷, znalezienie właściwego miejsca dla doświadczeń mających miejsce w życiu. Na niższych poziomach, gdy zaburzeniu ulega przeżywana przestrzeń, „doświadczenie zrywa swe więzy z porządkiem historii. W ten sposób każdy kolejny bardziej nieświadomy poziom ukazuje się w pracy klinicznej jako coraz głębsze zaburzenie pamięci, aż do momentu (w epilepsji), w którym nieświadomość i amnezja się splatają” (1983, s. 105).

Ad. 2. Pole świadomości nieustannie się zmienia. Tych zmian nie można jednak utożsamiać ze strumieniem czystej świadomości, pole świadomości jest bowiem polem wolnego działania podmiotu. Działanie to, „rozwijające perypetie tego, co przeżywane, tworzy w terażniejszości mnogość perspektyw, podobnych do filmowych ujęć, zgodnie z którymi każda faza tego rozwinięcia może pojawiać się, znikać, przeciwstawiać się innym, wpływać na nie lub następować po nich bez odrywania się od tematycznego ukształtowania pola” (1983, s. 112). Wszystkie zachodzące w polu świadomości zmiany pojawiają się za zgodą lub z uwagą podmiotu. Podmiot dysponuje tym, co pojawia się w polu świadomości, pole to jednak jest uformowane zgodnie ze swoją wewnętrzną strukturą.

Ad. 3. Podmiot dysponując polem świadomości, narzuca na przeżywane doświadczenie pewne restrykcje, ograniczenia, porządkuje to, co przeżywamy. Jest zarazem zawsze obecny jako „ja wszystkich uczuć, spostrzeżeń i myśli” (1983, s. 145). To, czego doświadczamy, jest zatem zależne od tego, kim jesteśmy. Jest zależne od naszego sposobu widzenia świata, naszego systemu wartości, naszych

⁷ „Integracja jest albo zablokowana i odsunięta w przeszłość, albo popychana ku przyszłości, której aktualizacja ją wyprzedza, w ten sposób pamięć, będąc zafałszowana w ruchu swojej czasowości, nie jest zafałszowana w swojej zdolności ustalania [*de fixation*]” (1983, s. 105).

potrzeb i zainteresowań, które możemy sobie w pełni uświadamiać lub które mogą wpływać z naszej nieświadomości.

Wskazane wyżej trzy podstawowe rysy pola świadomości: pionowość jego organizacji, dowolność i zgodność z prawem podmiotu wymagają, zdaniem Eya, rozważenia kolejnych zagadnień. Pierwszy rys odsyła do problemu powiązania struktury pola świadomości ze strukturą mózgu, drugi do odpowiedzi na pytanie o Ja, podmiot, dysponujący tym polem, trzeci wreszcie odsyła do zagadnienia nieświadomości.

Neurobiologia pola świadomości

Organizacja pola świadomości związana jest, zdaniem Eya, z określoną organizacją naszego mózgu. Ey odrzuca zarówno dualizm separujący umysł i mózg, jak i redukcyjny monizm, próbujący wyjaśnić umysł za pomocą praw nauk niższego rzędu. Zgodnie z proponowanym przez autora *La conscience* modelem organodynamicznym pojawienie się umysłu czy świadomości jest skutkiem czy wręcz jest równoważne z dynamiczną organizacją naszego mózgu. Organizacja ta wymaga wcześniejszego ewolucyjnego ukonstytuowania się organizmów niższych, nad którymi się nadbudowuje i które w sobie integruje. Ta integracja i organizacja centralnego systemu nerwowego odsyła nas do zagadnienia pamięci. Z jednej strony mózg, neurony kory, pisze Ey⁸, zatrzymują z przeszłości to, co pozwala organizmowi przygotować się na przyszłość i przystosować się do teraźniejszości, z drugiej strony mamy poczucie, że nasze życie nie jest zależne od fizycznych własności zapisu w naszym mózgu. Jak rozwiązać ten problem? „Jedynie, gdy połączymy twarde mechanistyczne pojęcia, które ograniczają mózg w jego materialności, i spektralne analizy, które rozkładają życie psychiczne na funkcjonalną hierarchię, możemy dojść do rozwiązania tego podstawowego problemu” (1983, s. 175). Zanim przedstawimy wyróżnione przez Eya zależności organizacji struktury pola świadomości od budowy i organizacji mózgu, podkreślmy za nim, że bez względu na to, jakie są fizjologiczne czy biologiczne formy organizacji kory mózgu, zawarta w niej pamięć nie jest zapisywana pasywnie. W korze istnieje będąca jej wewnętrzną dyspozycją samotrzymująca się aktywność neuronów⁹. Kora mózgu nie jest zatem po prostu zbiornikiem czy magazynem. Nie jest też komputerem. Jest czymś więcej, żyjącą organizacją pobudzaną przez wszystkie siły i potrzeby organizmu. Psychiczna aktywność i pamięć zależy również od struktur podkorowych¹⁰. Tworzą one system, który pozwala funkcyjono-

⁸ Por. dz. cyt., s. 139–146.

⁹ Wykrycie istnienia samoistnej aktywności neuronów zawdzięczamy przede wszystkim badaniom Hebba.

¹⁰ Rolę tych struktur, które nazwał układem centrencefalicznym, po raz pierwszy opisał kanadyjski neurobiolog W. Penfield.

wać korze mózgu „jako organowi wyboru i wolności otwartemu na świat dzięki podmiotowi, który budując swój świat, buduje siebie” (1983, s. 177).

Między organizacją pola świadomości a organizacją mózgu istnieją dające się empirycznie wykazać związki. Ukonstytuowanie się pola na najniższym poziomie, poziomie sensu czy też poziomie bycia przytomnym, możliwe jest dzięki pobudzeniu przez znajdujący się w pniu mózgu twór siatkowaty (*formatio reticularis*). Pobudzenie to przekazywane jest do wzgórza, a następnie do kory. Doświadczenie przeżywanego przestrzeni reprezentacji może być przypisane centrom wzgórzo-śródmózgowym. Centra te nie są jednak izolowane, mogą pełnić swoją funkcję dzięki szerokiej czuciowo-somatyczno-zmysłowej integracji, możliwej z kolei dzięki istnieniu połączeń zwrotnych między tymi centrami, korą i węchomózgowiem. Formacje podwzgórza i węchomózgowia wydają się odgrywać decydującą rolę w integracji przeżywanego czasu z etycznymi czasowymi strukturami spełnianego przez podmiot działania, czyli na najwyższym poziomie ukonstytuowania pola świadomości. Podmiot musi być zdolny zarówno do pożądania, jak i powściągnięcia swoich działań. Rola pamięci jest widoczna zwłaszcza przy aktualizacji określonego zachowania. Aktualizacja ta wymaga zarówno integracji przeszłości, jak i integracji zmian tego, co jest przez nas doświadczane jako teraźniejsze. Ey ma świadomość, że nasza wiedza na temat mózgu jest ciągle niepełna i przedstawione relacje nie mają rangi wiedzy naukowej, wyznaczają jednak określony kierunek badań. Ważne jest uznanie istotnej roli struktur podkorowych, od których zależy podstawowa architektoniczna organizacja przeżywanego doświadczenia.

Ukonstytuowanie się tej podstawowej organizacji jest warunkiem koniecznym pojawienia się zdolności abstrakcyjnego myślenia oraz ukonstytuowania się podmiotu, Ja, czy – mówiąc inaczej – bytu świadomego siebie. Ja konstytuując się w zależności od przeżywanego doświadczenia, przekracza to doświadczenie i nadaje mu swoją własną formę, tworzy się przez swoją własną *pamięć historyczną*. W myślenie abstrakcyjne i kształtowanie się Ja zaangażowane są w sposób zintegrowany wszystkie struktury i połączenia nowej kory. Dlatego, twierdzi Ey, możemy powiedzieć o korze mózgowej, że tworzy ona własny świat woli i reprezentacji.

[mózg nie jest] ani przedmiotem, ani jedynie żyjącym organizmem. Jest twórcą i tym, który zarządza swoim duchowym życiem. Nie można zaprzeczyć izomorfizmowi mózgu i świadomości. Struktura świadomości jako pola obecności teraźniejszości przeżywanego doświadczenia jest ucieleśniona w organizacji mózgu. Przez swoje własne odbicie pole świadomości w każdym momencie staje się doświadczeniem, które wkracza we własną historię podmiotu, aby ponownie wejść w swoją następną aktualizację. Taka jest zatem kolistą i wzajemnie zwrotną strukturą relacji *ja* do doświadczenia i ostatecznie świadomości do mózgu: nie można wymienić żadnego elementu tej relacji na drugą. One rodzą swoje wzajemne struktury przez proces, który je ożywia (1983, s. 250).

Pamięć a Ja, byt świadomy siebie

Konstituowanie się osoby, jej rozwój jest możliwy, zdaniem Eya, dzięki temu, że integruje ona czasowość, wartości i przeżywane doświadczenie. Odpowiednio wskazuje Ey na trzy aspekty Ja: jego 1) ontogenezę, 2) dynamikę, 3) relację do pola świadomości.

1) *Ontogeneza Ja*. W swoim zasadniczym przebiegu, powiada Ey, ontogeneza człowieka pokrywa się z dojrzewaniem systemu nerwowego, ale jako kształtowanie się osoby trwa ona całe życie. W naszym rozwoju możemy wyróżnić szereg etapów. Etapom tym odpowiada konstituowanie się kolejnych nadbudowujących się nad sobą struktur Ja. Niższe poziomy są nie tylko integrowane przez poziomy wyższe, ale pozostając w strukturze osoby, również ją kształtują.

Na pierwszym etapie rozwoju dochodzi do wyodrębnienia podmiotu od przedmiotu. Dokonuje się ono na skutek oporu, na jaki natrafiamy, próbując zaspokoić nasze potrzeby. Najbardziej pierwotnym doświadczeniem jest przeżycie własnego żywego ciała. Podmiot utożsamia się ze swoim ciałem, odkrywa je jako narzędzie działania na przedmioty otaczającego świata. Kolejnym poziomem integracji jest logiczna konstrukcja Ja. Ja przeżywa już nie tylko swoje ciało w przeciwstawieniu do przedmiotów, lecz uświadamia sobie swoje działania, mówiąc językiem Piageta – swoje zdolności operacyjne. Rozwój tych zdolności prowadzi do rozwoju inteligencji, myślenia i rozumowania.

Zasady myślenia podmiot wykorzystuje, budując własny obraz świata. Na obraz ten składa się z jednej strony wiedza, którą uzyskujemy od innych; z drugiej strony jest on kształtowany zgodnie z naszymi wewnętrznymi uczuciami, potrzebami i przekonaniami.

Na kolejnym etapie stajemy się świadomi swojej własnej tożsamości. Chodzi tu o przyjęcie pewnej roli, o identyfikację siebie samego z osobowością, którą pragniemy się stać. Jest to pewne zobowiązanie, przyjęcie pewnego ideału.

Ostatnim procesem należącym do ontogenezy Ja jest kształtowanie charakteru osoby. Charakter nie jest wrodzony, zależy od nas. To my nadajemy określony styl bycia naszemu życiu. Kształtowanie własnego charakteru wyraża właściwy sens historii osoby i sam jest jej historią.

2) *Dynamiczna struktura Ja* to, pisze Ey, rodzaj trajektorii, zaczynającej się wraz z pierwszymi naszymi przeżyciami, zawierającej nasze doświadczenia i skierowanej ku ostatecznym celom. Trajektorja ta wyznacza pewien projekt, skierowanie, celowość, zgodnie z którą kształtujemy swoje życie, swoją egzystencję. Ey mówi tu o egzystencji, ponieważ osoba może być świadoma siebie tylko wtedy, gdy potwierdza się jako podmiot działania, a nie tylko jako jego podstawa. Osoba neguje, pyta, wątpi, znajduje odpowiedzi, ustanawia się ponownie.

Osoba kształtuje swoją egzystencję zgodnie z tworzonym przez siebie systemem wartości. Wartości te w większości pochodzą z zewnątrz, „winny jednak być

wcielone w ten system, aby kształtować informację, logikę, moralność czy zespół społecznych zasad tej osobowej aksjologii” (1983, s. 352). Wcielanie systemu wartości jest samym bytem Ja.

Dynamiczna struktura osoby, jej aksjologiczna trajektoria implikuje czy zawiera w sobie wszystkie rozwijające się w trakcie ontogenezy poziomy Ja. Ja implikuje:

- ciało, przez które Ja może rozwijać swój projekt,
- język, od którego Ja jest początkowo całkowicie zależne i który stopniowo zwłaszcza i czyni własnym narzędziem,
- rozum, zdolność myślenia, inteligencję, które stają się stopniowo narzędziami kształtowania osoby,
- obraz czy model świata,
- osobowość,
- charakter.

Włączając wszystkie te czynniki w swoją egzystencję, Ja staje się wolną, autonomiczną jednostką. Wolność ta oczywiście nie jest wolnością absolutną, jest zawsze ograniczana przez określone warunki zewnętrzne i wewnętrzne

Egzystencja człowieka, jego historia przebiega w określonych czasowych ramach. Na historię tę składają się zarówno własne projekty podmiotu, jak i to, co po prostu mu się przydarza. Historia Ja nie jest jednak tylko zbiorem minionych wydarzeń. Ey mówi o „tworzeniu się osoby w i poprzez zdarzenia jej historii” (1983, s. 362).

3) *Relacja Ja do pola świadomości*. Ja i pole świadomości to dwa wymiary bytu świadomego. Nie wystarczy jednak tylko je odróżnić. U normalnego, dorosłego człowieka pole świadomości jest podporządkowane systemowi osoby. To osoba włącza we własną historię kolejne momenty przeżywanego teraźniejszości. Integrowanie tych momentów jest „braniem w posiadanie pola świadomości przez intencjonalność Ja” (1983, s. 365).

Pamięć Ja jest przekraczającą aktualność strukturą, która zapewnia Ja jedność i poczucie historycznej ciągłości. Nie jest to pamięć bezpośrednich przypomnień czy nawyków. Jest to sama forma egzystencji Ja. Możemy powiedzieć, pisze Ey, że:

[Ja jest] byciem pamięci, Ja bowiem w taki sposób dysponuje swoim czasem, by być w ten czas wcielonym. Kiedy opisujemy dynamiczną strukturę Ja, ustanowienie trajektorii czy osi wartości, które jednoczą jego planowe skierowanie, kiedy widzimy w jego działaniach posiadaną przez nie siłę i kiedy przedstawiamy historyczność jego egzystencji, nie robimy nic innego, jak tylko wyjaśniamy podstawową intuicję dotyczącą diachronicznej czy mnemicznej struktury Ja – Ja jest bytem świadomym swojej nieaktualności. Dotknęliśmy już antynomicznego charakteru struktury pola świadomości, a w konsekwencji całkowicie innej modalności czasowości. Nieaktualność jest dla Ja tym, czym aktualność dla pola świadomości: podstawowym sposobem bycia. Tym, co jest istotowe dla bycia Ja, jest jego wirtualność, potencjał, który zawiera, i historia, którą kontynuuje. Dynamiczna struktura Ja jest strukturą zawierania i zatrzymywania. To w tej perspektywie powinna się nam pojawić jej dynamika (1983, s. 351).

Niemożliwe jest, twierdzi Ey, analizowanie pamięci bez odwołania się do nieświadomości. Nieświadomość jest automatycznym zachowaniem i potencjalnością przypomnień. Niemniej, pisze Ey, modele psychologii asocjacyjnej, zwłaszcza teoria odwracalności wyobrażeń i spostrzeżeń, nie pozwalają na ujawnienie dynamizmu nieświadomości, która wypierana jest zawsze zgodnie z dynamiką świadomości, a „dynamika ta wymaga, by rozpatrywać pamięć jako samą czasową organizację psychicznego porządku” (1983, s. 383).

Stawanie się świadomym

Stawanie się Ja bytem świadomym siebie jest zatem możliwe tylko wtedy, gdy istnieje w nas sfera tego, co nieświadome. Konstytuując się, byt świadomy wypiera, odrzuca i umieszcza w swoim wnętrzu to, co nieświadome. Dzieje się to na dwa sposoby zgodnie z dwoistą strukturą bytu świadomego. W polu terażniejszości wszystkie zjawiska podporządkowane są prawu obiektywności. Czasami jednak to, co nieświadome, może się wymknąć spod kontroli bytu świadomego. Dzieje się tak np. przy przejęzyczeniach czy nieumyślnych działaniach. Podmiot wyłącza to, co nieświadome, nie tylko wyrzucając je poza pole świadomości, ale także wypierając je poza to, kim jest i kim chciałby być.

Genialność odkrycia Freuda polegała, zdaniem Eya, na opisanu nieświadomości jako tego, co wyparte. Nierozróżnienie jednak dwóch podstawowych wymiarów bycia świadomym, pola świadomości (Freudowski system percepcji) oraz Ja bytu świadomego siebie, w konsekwencji doprowadziło Freuda do umieszczenia superego oraz w dużej mierze ego po stronie tego, co nieświadome. Ey proponuje modyfikację i uproszczenie schematu Freuda. Zamiast podziału na id, ego i superego proponuje podział na dwa bieguny: dodatni – nieświadomość, i ujemny – byt świadomy. To, co nieświadome, otrzymuje swoją formę od organizacji bytu świadomego. Popędy ludzkie nie są bowiem nigdy czystymi instynktami, zawsze towarzyszy im otoczka wyobrażeń, które zawdzięczają świadomości. Po stronie nieświadomości umieszcza Ey zarówno popędy libido, jak i destrudo, po stronie świadomości zarówno ego, jak i „właściwe” superego, które jest ideałem, projektem Ja. Ten ideał Ja pragnie w swoim życiu realizować.

Byt świadomy integruje w sobie to, co nieświadome.

Powiedzieć, że byt świadomy posiada to, co nieświadome, to nie znaczy po prostu stwierdzić, że zawiera on to, co nieświadome jako drugie Ja, lecz, że posiada je tak, jak posiada własne ciało, lecz ciało, które sam stworzył (1983, s. 421).

Integracja zakłada porządek. Jest on możliwy jedynie przez wybór, różnicowanie oraz kontrolę. Porządek wiąże się z koniecznością wyłączania lub odrzucania czegoś, a więc, jak powiada Ey, z funkcją przeczenia czy negatywności. Tę

funkcję możemy analizować, odwołując się do integracyjnego modelu systemu nerwowego.

System nerwowy – pisze Ey – jest logicznie zorganizowany. Reprezentuje algorytmiczną logikę (czy logistykę), dzięki której jego cybernetyczne modele mogą być odtwarzane w komputerach – lecz nie odwrotnie [...]; modele te uświadamiają nam, że do pewnego stopnia nasz mózg funkcjonuje jak komputer (1983, s. 436).

Negatywności bytu świadomego odpowiada radykalna pozytywność nieświadomości. To, co nieświadome, stanowi dążeniowe i energetyczne podłoże bytu świadomego i kształtuje się zgodnie z formą, którą od tego bytu otrzymuje (popędy zawierają otoczkę świadomych wyobrażeń).

Dynamika istnieje na każdym poziomie złożoności bytu świadomego. Jakakolwiek jego dezorganizacja pociąga za sobą aktywność podmiotu na niższych, niezorganizowanych poziomach. Dynamika ta wskazuje na zasadniczą różnicę między bytem świadomym a jego modelami cybernetycznymi.

W komputerze pozostający w tle szum informacyjny nie może wejść w funkcje integracyjne¹¹.

Duchowy rozwój człowieka, uświadomienie sobie istniejących w nas możliwości, polega na uświadomieniu sobie tego, co w nas nieświadome, a zatem na podwójnym jego negowaniu. Wyraża to znana formuła Freuda: *Wo es war, soll ich werden*. Ten proces przemiany energii człowieka dobrze, zdaniem Eya, opisał Ricoeur, stwierdzając, że przedstawienie podlega nie tylko prawu intencjonalności, które czyni je przedstawieniem czegoś, lecz również prawu, które stanowi, że jest ono wyrazem życia, wysiłku i pragnienia. Ey sądzi, iż raczej należałoby powiedzieć, że istnieje drugie prawo intencjonalności, dzięki któremu przedstawienie wyraża raczej kogoś niż coś.

Struktura bytu świadomego nadbudowuje się nad strukturą życia zmysłowego. Byt świadomy, twierdzi Ey, integrując w sobie zmysłowość, czyni ją narzędziem realizacji swoich celów. Przedstawmy zatem krótko Eyowskie¹² ujęcie zmysłowości.

Funkcja i znaczenie zmysłów

Ey przeciwstawia się tradycji nowożytnego empiryzmu, postulującego fundowanie się myśli nad prostymi wrażeniami zmysłowymi. Za podstawowe doświadczenie przyjmuje za E. Strausem¹³ odczuwanie zmysłowe. Obejmuje ono wszyst-

¹¹ H. Ey, *Traite de Hallucinations*, Paris 1973, s. 1171.

¹² Analizy struktury zmysłowości znajdują się przede wszystkim w pracy *Traite de Hallucinations*.

¹³ Por. E. Strauss, *Von Sinn der Sinne*, Berlin 1956.

kie wrażenia pojawiając się w doświadczeniu, podporządkowane są one jednak pewnej całości znaczenia.

Odczuwanie zmysłowe jest, jak mówi Straus, doświadczeniem sympatetycznym. Jest to całościowy kontakt podmiotu ze światem, w którym pojawieniu ze światem towarzyszy konstytuowanie się podmiotu. Podmiot staje się wraz ze światem. Nie ma pierwszeństwa żadnego z tych dwóch biegunów. To całościowe odniesienie do świata dotyczy pierwotnie tego, co przyjazne i wrogie, co bliskie i dalekie, co przyciąga i co odpycha. Istnieje również pierwotna jedność odczuwania i ruchu. Świat odczuwania konstytuuje się w ruchu organizmu, w jego dążeniu do pewnych celów. Żywa istota nie tylko reaguje na świat, ale także podejmuje działania mające na celu dostosowanie środowiska do jej własnych struktur. System percepcyjny jest zatem dynamiczną organizacją, w której „dane zmysłowe nie są ani elementarne, ani dane. Aparat zmysłowy jest tak zbudowany, aby raczej ujmować, a nie otrzymywać wrażenia” (1973, s. 1144). Mówiąc językiem neurofizjologii, aparat zmysłowy jest zarówno receptorem, jak i prospektorem (pojęcie to rzadko pojawia się w polskiej literaturze, jego sens stanie się jasny w dalszej części pracy).

Aparat zmysłowy jako receptor

Ey nie przeczy, że istnieje pewna specyfika odbioru bodźców, przekazu i przetwarzania informacji właściwa dla każdego ze zmysłów. Na poziomie peryferyjnym komórki – receptory przekształcają energię fizyczną sygnału zewnętrznego w impulsy. I tak np. w siatkówce pręciki i czopki przekształcają energię elektromagnetyczną padającego na nie światła, w uchu wewnętrznym komórki włoskowe przekształcają energię mechaniczną sygnałów akustycznych. Zakodowane informacje są następnie przekazywane drogami nerwowymi do centrów korowych.

Ey przeciwstawia się jednak panującemu w klasycznej neurofizjologii pogładowi, że aparat zmysłowy można opisać w kategoriach praw czystej fizyki czy matematyki. Klasyczna neurofizjologia ograniczyła aktywność aparatu zmysłowego do tworzenia jakości elementarnych wywoływanych przez działanie bodźca zewnętrznego lub wewnętrznego. Pojawiło się wiele metod pomiarów i teorii wiążących wrażenie z intensywnością i jakością bodźca. To mechanistyczne podejście nie uwzględnia faktu, że już na poziomie peryferyjnym istnieje centrum powiązań i wyborów. Informacja, aby mogła być na poziomie centralnym zinterpretowana jako ważna dla podmiotu, musi być już jako taka zakodowana na poziomie peryferyjnym. Można mówić o „analizatorze percepcyjnym, którego aparat zmysłowy jest zarówno w centrum, jak i na obrzeżach” (1973, s. 1141).

Sygnały świata zewnętrznego są przekształcane w przekaz zmysłowy, w zakodowane informacje zgodnie z kategoriami porządku podmiotowego. Są to informacje o tym, co jest ważne dla podmiotu, ważne dla jego rozwoju i dla utrzy-

mania życia jednostki oraz gatunku. Ten aspekt spostrzegania wprowadza nas w problematykę dynamiki systemu percepcyjnego.

Aparat zmysłowy jako prospektor

Dynamiczna organizacja aparatu zmysłowego, w której realizuje się skierowanie podmiotu ku światu, zakłada pewne dające się wyróżnić infrastruktury. Ey mówi o infrastrukturze motorycznej percepcji, o tendencjach afektywnych, o pamięci i związanym z nią procesie nabywania doświadczeń, o istniejących w tle percepcji obrazach nieświadomych, wreszcie o sądzie rzeczywistości.

Percepcja i ruch. Współcześnie powszechnie uznaje się jedność sensoryczno-motoryczną percepcji. Wiemy np., że w spostrzeganiu wzrokowym oczy wykonują szereg ruchów umożliwiających badanie danego przedmiotu w sposób uporządkowany i zgodny z potrzebami czy zainteresowaniami podmiotu. Ruchów tych w normalnym przebiegu doświadczenia nie uświadamiamy sobie. Podobnie kierując uwagę na pewne dźwięki, mimowolnie tak ustawiamy głowę, aby były one najlepiej słyszalne.

Dobry opis ruchu podmiotu w kierunku przedmiotu, chwytania przedmiotu w percepcji przedstawił, zdaniem Eya, V. von Weizsaecker (*Der Gestaltkreis*). Percepcja jest dla niego funkcją istotowo aktywną, jest ruchem, postępowaniem w kierunku przedmiotu, jego chwytaniem. Jest ona częścią funkcji organizmu tak samo jak oddychanie czy zdobywanie pożywienia. Iluzja, że percepcja zależy od przedmiotu, od którego otrzymuje bodziec specyficzny, jest wynikiem ustalenia się przez różne przedstawienia pewnej stałej relacji między podmiotem postrzegającym a rzeczą postrzeganą. Aktywne uchwytывanie przedmiotu wymaga, jak twierdzi Weizsaecker, struktury anatomicznej, struktury fizjologicznej oraz struktury czasoprzestrzennej. Struktura anatomiczna jest zorganizowana tak, „aby przedłużyć w ciele fizyczność świata przedmiotów” (1973, s. 1146). Struktura fizjologiczna jest ruchem w kierunku wyodrębnienia pewnych postaci, różnicowania ich i łączenia. Nie jest to zatem struktura fizjologiczna w rozumieniu klasycznej fizjologii, w której opisywano przebieg doświadczenia zgodnie z zasadą stałości. Takiemu samemu bodźcowi fizycznemu odpowiadało to samo wrażenie zmysłowe. Wrażenia te następnie były formowane przez nas w spostrzegany przedmiot. Jak wykazały np. badania E. Strausa, nasze odczuwanie zmysłowe jest zawsze skierowane na uchwycenie pewnej postaci, dopiero wtórnie różnicujemy jej części czy aspekty. Struktura czasoprzestrzenna pozwala na umieszczenie przedmiotów względem podmiotu. Percepcja, będąc kontaktem, spotkaniem podmiotu ze światem, jest uchwytывaniem tego, co w świecie jest dla mnie bliskie, a co dalekie, co bezpośrednio zagraża lub przyciąga. Dzięki strukturze czasoprzestrzennej rzeczy uchwytujemy jako takie same, mimo że spostrzegamy je z różnych odległości. Czas i przestrzeń naszej percepcji są zatem różne od czasu i przestrzeni matematycznej.

Postrzegać to chwytać, to pojmwować, to opanowywać coś. [...] własny ruch jest warunkiem pojawienia się przedmiotu, manifestacją tego, co chce postrzegać podmiot (1973, s. 1147).

Percepcja i sfera afektywna. Sfera afektywna to sfera pewnych tendencji, drgań, odczuć podmiotu. Od naszych potrzeb, tego, co nas przyciąga bądź odpycha, zależy sposób prezentowania się świata. Wpływ potrzeb podmiotu badano w doświadczeniach z tachistoskopem, w doświadczeniach z drgającymi figurami dwuznacznymi, doświadczeniach ustalających relacje figura–tło.

Percepcja i pogranicze podprogowe. Pogranicze podprogowe tworzy, mówi Ey, „podstawę funkcjonalną, genezę i infrastrukturę aktu percepcji” (1973, s. 1149). Tak jak istnieje geneza i infrastruktura świadomości, istnieje również geneza i infrastruktura percepcji. Z jednej strony akt percepcji jest uzależniony od tego, co go poprzedzało, oraz od pewnych ukrytych sił, które go tworzą i orientują w kierunku jego celu. Jest to wymiar wertykalny, diachroniczny percepcji. Z drugiej strony istnieje wymiar horyzontalny czy synchroniczny percepcji, pewne „pobrzeża” tego, co w danym momencie jest możliwe do spostrzeżenia. Percepcja używa swojej jednoznaczności, eliminując to, co mogłoby wkroczyć w spostrzeganie zarówno w wymiarze synchronicznym, jak i diachronicznym. „Percepcja wymaga, aby to «halo» czy ta infrastruktura zniknęły, aby pojawiło się perceptum” (1973, s. 1150).

Percepcja i nabywanie doświadczeń. Nasza percepcja zależy od naszych przeszłych doświadczeń. Spostrzeganie to także, jak mówił Bergson, pamiętanie. Pamięć warunkuje nasze uczenie się na poziomie zmysłowym. Z jednej strony możemy przesuwając nasze progi spostrzegania, widzieć coś tam, gdzie nie było nic. Mówiąc inaczej, do pewnej wartości mniejszego bodźca rośnie nasza wrażliwość na ten bodziec. Z drugiej strony to, czego już podmiot doświadczył, zwiększa jego wiedzę o świecie i modyfikuje jego zachowanie tak, aby mógł on lepiej realizować własne potrzeby czy cele. To uczenie ma charakter dynamiczny i integracyjny. Nie ma dodawania funkcji częściowych lub osiągniętych w przeszłości rezultatów, lecz narastanie doświadczenia przez zdolność operacyjną podmiotu. Ten aspekt uczenia się dobrze opisuje, zdaniem Eya, psychologia i epistemologia genetyczna J. Piageta. Nabywanie inteligencji sensoryczno-motorycznej jest dla Piageta rezultatem rozwoju, który pozwala podmiotowi przejść od stadiów pierwotnych (pierwsze adaptacje nabyte i pierwsze reakcje koliste) do poziomu operacyjnego. Przejście jest możliwe dzięki wzajemnemu oddziaływaniu schematów asymilacji i akomodacji. Asymilacja to dostosowywanie środowiska do istniejących w organizmie struktur, akomodacja to modyfikacja zachowania w sposób uwzględniający właściwości przedmiotów.

Percepcja a obrazy nieświadome. Obrazy nieświadome, z których rodzi się percepcja, są podstawą doświadczenia zmysłowego, wskazują na dynamikę organizmu, są „echem i mruczeniem życia, które ożywia każdy aparat zmysłowy”

(1973, s. 1154). Mogą one wkroczyć w pole percepcji wtedy, gdy struktury odpowiedzialne za normalną konstytucję doświadczenia zostają zawieszone, np. podczas snu, w doświadczeniach deprywacji zmysłowej, w ciemności czy o zmierzchu. Są to sytuacje, w których nie jesteśmy pobudzani przez bodźce świata zewnętrznego. Tam, gdzie brak strumienia informacji, pole percepcji wypełniane jest obrazami i fantazmatami. Dzieje się tak, ponieważ rola organów zmysłów polega na „troszczeniu się o zaopatrzenie podmiotu w informacje” (1973, s. 1171). Istnienie nieświadomych obrazów, będących wyrazem dynamiki organizmu, wskazuje, zdaniem Eya, na różnice między aparatem zmysłowym a jego modelami cybernetycznymi. Obrazy nieświadome są wyrazem aktywności podmiotu, manifestują jego obecność.

Percepcja i sąd. W spostrzeganiu podmiot umieszcza przedmiot w określonej kategorii czy klasie. Już na poziomie zmysłowym możemy mówić o pewnej logice identyczności. Ey wskazuje na związki między percepcją a inteligencją. Ta ostatnia umożliwia wyłącznie lub zaliczenie danego przedmiotu do danej klasy. Na poziomie odczuwania zmysłowego podmiot spełnia również sąd tetyczny rzeczywistości.

Jedność aparatu zmysłowego

Odczuwanie zmysłowe jest czymś więcej niż sumą doznań dostarczanych przez poszczególne zmysły. W naszej komunikacji ze światem, w całościowym odniesieniu się do niego, istnieje związek jednoczący wszystkie modalności zmysłowe, choć niewykluczający ich odrębności. Ey mówi za Strausem o „zmyśle wspólnym”, który porządkuje jakości specyficznie zmysłowe w formie czasoprzestrzeni. Pierwotne odczuwanie zmysłowe porządkuje się bowiem w czasoprzestrzennej formie tego, co bliskie, i tego, co odległe. Zgodnie z tą kategorią oddalenia Straus klasyfikuje poszczególne modalności zmysłowe. Wzrok pozwala nam odnieść się do tego, co najbardziej odległe, dotyk i smak do tego, co najbliższe. Powiązania wszystkich modalności zmysłowych możemy również obserwować w zjawisku synestezji, czyli występowaniu wrażeń różnego typu przy działaniu bodźca tylko na jeden ze zmysłów.

Powyższe krótkie przedstawienie Eyowskiej koncepcji zmysłowości oraz wcześniejszy opis dwóch wymiarów bycia świadomym pokazuje, że pamięć w ujęciu Eya jest zawsze rozważana w odniesieniu do całości organizacji bytu świadomego i wraz z nim stanowi złożoną, dynamiczną strukturę. Na tę strukturę składają się dwa podstawowe wymiary bycia świadomym – pole świadomości i Ja, byt świadomy siebie – oraz podporządkowana im nasza zmysłowość i nasze życie wegetatywne. Opis struktury bycia świadomym jest opisem fenomenologicznym opartym jednak na danych klinicznych, na znajomości istniejących w chorobach psy-

chicznych rodzajów zaburzeń świadomości. Jest to opis, który w świetle znanych mi ujęć wydaje się najlepiej porządkować naszą wiedzę na temat indywidualnej pamięci i świadomości. Mam nadzieję, że powyższa krótka prezentacja tę tezę potwierdza.

Memory and Consciousness according to Henri Ey

The French psychiatrist and philosopher, Henry Ey, refers to memory in the attempt to understand the structure of human mental life. Memory, says Ey, supplies the essential dimension of the structure of the conscious being. Thus in order to understand what it is like to have memory it is necessary to analyse the structure of mind. Drawing from his clinical experience Ey offers a theory of human nature that is also influenced by existential philosophy, psychoanalysis and phenomenology. All these disciplines taken together provide a platform for interpreting memory in evolutionary terms. Consciousness is a compound structure that has evolved gradually and at present gives every individual a chance to create a model of a world of his/her own. Memory plays an important role in this endeavour. Memory does not simply retain memories, store them and retrieve. It also involves the ability to control one's time and project one's current experiences on the screen of life plans for the future.